VII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

**■ Komisji Ustawodawczej**
**(nr 29)**
z dnia 29 sierpnia 2012 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Ustawodawczej (nr 29)

29 sierpnia 2012 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Witolda Pahla (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny**:**

**– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych - dyskusja;**

**– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: SK 17/12, K 17/12, P 16/12 i K 23/11.**

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zbigniew Wrona** – dyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik –** z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Magdalena Klorek, Przemysław Sadłoń i Piotr Świat** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Piotr Chybalski**, **Paweł Daniluk, Joanna Korolczak, Krzysztof Oplustil, Agnieszka Tomaszewska** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Porządek dzienny został państwu doręczony na piśmie. Czy są do niego uwagi? Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

Zwracam się z prośbą, aby zamienić kolejność rozpatrywania poszczególnych punktów porządku dziennego. Z powodu innych pilnych obowiązków proszę, abym mógł jako pierwszy przedstawić moją sprawę.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Nie widzę pana posła Adama Hofmana. Czy jest ktoś w jego zastępstwie? Nie ma. A więc mamy ułatwioną sytuację, ponieważ najprawdopodobniej ten punkt znowu spadnie z porządku.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to udzielę głosu panu posłowi Andrzejowi Dudzie, aby zreferował sprawę o sygn. akt SK 17/12. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedmiotem sprawy, którą będę referował jest projekt stanowiska Sejmu w sprawie wniosku Rady Miasta Świdnik z 5 października 2011 r. o sygn. akt K 17/12, w którym wniesiono o stwierdzenie niezgodności art. 6k i art. 6l ustawy z 13 września 1996 r. z art. 168 i art. 217 Konstytucji, a także z art. … , chwileczkę, bo nie dostałem wersji papierowej, tylko mam wersję elektroniczną i muszę odszukać …

**Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Zbigniew Wrona:**

To jest podobna sygnatura. Podejrzewam, że pan poseł otworzył sprawę o sygn. akt K 17/12.

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

Przepraszam najmocniej, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ale przygotowałem się nie z tej sprawy, w której mam występować. Proszę wobec tego o przeniesienie rozpatrywania sprawy o sygn. akt SK 17/12 na jutro.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Kto z Biura Analiz Sejmowych prowadzi tę sprawę? Pan mecenas. Czy pan może jutro uczestniczyć w posiedzeniu Komisji?

**Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:**

Ponieważ przyjechałem z Krakowa, panie przewodniczący, to wolałbym załatwić sprawę dzisiaj.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Rozumiem. Pan poseł Eugeniusz Kłopotek, proszę.

**Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):**

Ponieważ do mnie materiały również dotarły dosyć późno, to rozpatrzmy sprawę o sygn. akt K 17/12, która również dotyczy Świdnika. Proponuję, żeby omówić obie sprawy dzisiaj. Jutro ja też nie bardzo mogę.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Panie mecenasie, czy pan także przygotowywał projekt stanowiska do sprawy pana posła Eugeniusza Kłopotka?

**Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:**

Tak.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Te sprawy są podobne do siebie?

**Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:**

Nie. Podobny jest numer, ale jedna to wniosek rady miasta, a druga to skarga konstytucyjna. Przedmioty spraw są inne, jedna dotyczy procedury sądowo-administracyjnej, natomiast druga dotyczy konstytucyjności przepisów o opłacie lokalnej za zagospodarowanie odpadami komunalnymi.

**Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):**

Proszę więc przedstawić Komisji sprawę o sygn. akt SK 17/12.

**Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:**

W tej sprawie chodzi o połączone przez Trybunał Konstytucyjny skargi konstytucyjne z uwagi na podobieństwo przedmiotu zaskarżenia. Przedmiotem zaskarżenia są przepisy ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, czyli przepisy procedury sądowo-administracyjnej regulujące zasady, z jednej strony, składania wniosku o przywrócenie terminu, a z drugiej strony, składania skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Pokrótce przedstawię stan faktyczny, na kanwie którego została sformułowana skarga konstytucyjna. Skarżącym został wyznaczony pełnomocnik z wyboru, skorzystali z tzw. prawa pomocy, a sąd wyznaczył tego pełnomocnika z wyboru już po upływie terminu na wniesienie skargi kasacyjnej. To jest 30 dni. Ustawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi nie zawiera bowiem przepisu, który przewidywałby zawieszenie biegu terminu do wniesienia skargi kasacyjnej aż do momentu ustanowienia stronie pełnomocnika z urzędu. W związku z tym wyznaczeni pełnomocnicy z urzędu byli zmuszeni skorzystać z instytucji wniosku o przywrócenie terminu i złożyli taki wniosek. Odpowiednia regulacja przewiduje, że należy ten wniosek złożyć w terminie siedmiu dni od ustania przyczyny. Wraz z wnioskiem należy dokonać odpowiedniej czynności, w tym przypadku chodziło o wniesienie skargi kasacyjnej. W jednej ze spraw dodatkowo te siedem dni przypadało na okres świąt Bożego Narodzenia.

Skarżący skarżą przepisy procedury sądowo-administracyjnej, wskazując, że naruszają one – w ich ocenie – przepisy konstytucyjne. Przede wszystkim chodzi o zasadę

równości w aspekcie równego dostępu do sądu. Skarżąca podnosi, że pełnomocnik wyznaczony przez stronę ma 30 dni na zapoznanie się z dokumentami i na sporządzenie skargi kasacyjnej, natomiast pełnomocnik z urzędu ma w wielu przypadkach de facto tylko 7 dni. Ponieważ zostaje on wyznaczony po upływie terminu, czyli 30 dni, na wniesienie skargi kasacyjnej. W związku z tym skarżący wskazują, że wskazane przepisy naruszają przede wszystkim zasadę równości, zasadę równego dostępu do sądu, również zasadę kontroli instancyjnej i zasadę sprawiedliwości społecznej. To są te wzorce konstytucyjne, które zostały powołane.

W projekcie stanowiska Sejmu wyróżniono dwie grupy przepisów. Jedna to ta, która reguluje zasady wnoszenia skargi kasacyjnej, również zaskarżone. W projekcie wskazuje się, że skarżącym można przyznać rację. Rzeczywiście można mówić tu o nierównym traktowaniu, ale tak naprawdę mamy tu do czynienia z luką prawną, mianowicie z brakiem regulacji, która przewidywałaby zawieszenie biegu terminu na wniesienie skargi kasacyjnej aż do momentu wyznaczenia pełnomocnika z urzędu. Luka w prawie, zaniechanie legislacyjne nie może stanowić przedmiotu kognicji Trybunału Konstytucyjnego. Taka jest stała linia orzecznicza Trybunału. Wymagana jest w tym zakresie interwencja ustawodawcy, która by taką lukę usunęła, a mianowicie wprowadziłaby przepis, który przewiduje, że bieg terminu na wniesienie skargi kasacyjnej zawiesza się do momentu wyznaczenie stronie pełnomocnika z urzędu.

W odpowiedniej notatce legislacyjnej Biuro Analiz Sejmowych zasygnalizowało Sejmowi potrzebę podjęcia prac legislacyjnych nad zmianą ustawy regulującej procedurę sądowo-administracyjną, ustawę o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Wydaje się, że to byłby najbardziej właściwy sposób usunięcia tego naruszenia wzorców konstytucyjnych, na które wskazują skarżący.

Jeżeli zaś chodzi o przepisy ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, które dotyczą instytucji wniosku o przywrócenie terminu na dokonanie czynności w tym postępowaniu, to w projekcie stanowiska prezentowany jest pogląd, że zarzuty skarżących są bezzasadne, i wnosi się o umorzenie postępowania w tej sprawie.

Instytucja złożenia wniosku o przywrócenie terminu ma charakter ogólny, bardzo ogólny. Dotyczy wszystkich czynności. Ewentualny wyrok Trybunału Konstytucyjnego musiałby mieć charakter zakresowy, przy czym, jak się wydaje, ten zakres jest bardzo trudny do ustalenia w praktyce.

Część wzorców powołanych przez skarżących została uznana za nieadekwatne, część zarzutów została uznana za bezzasadne, gdyż należycie nie zostały one uzasadnione. Tak naprawdę przepisy dotyczące wniosku o przywrócenie terminu stanowią pewne otoczenie, pewien kontekst normatywny, a problem należy zlokalizować przy regulacjach dotyczących wnoszenia skargi kasacyjnej przez pełnomocnika z urzędu.

Podsumowując, w projekcie stanowiska Sejmu wnosi się, po pierwsze, o uznanie, że przepisy art. 86, art. 87 § 1 i § 4 w związku z art. 88 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi , czyli przepisy, które dotyczą zasad wnoszenia wniosku o przywrócenie terminu, są zgodne z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2, czyli z zasadą równego dostępu do sądu, oraz nie są niezgodne z art. 176 ust. 1 i art. 77 ust. 2 i art. 78 Konstytucji, natomiast w pozostałym zakresie proponuje się wniesienie o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. To jest właśnie kwestia luki prawnej, która leży poza zakresem kognicji Trybunału Konstytucyjnego.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Czy pan poseł zgadza się z takim stanowiskiem?

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

Przyznam szczerze, że mam jedną wątpliwość. Czy zechciałby pan jeszcze raz zarysować, jak to jest dokładnie w przypadku wyznaczenia pełnomocnika z urzędu. Czy mechanizm jest taki, że ten pełnomocnik występuje o przywrócenie 30-dniowego terminu do wniesienia skargi?

**Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:**

W myśl art. 86 § 1 ustawy, jeżeli strona nie dokonała w terminie czynności w postępowaniu sądowym bez swojej winy, sąd na jej wniosek postanowi o przywróceniu ter-

minu. Postanowienie o przywróceniu terminu albo odmowie jego przywrócenia może być wydane na posiedzeniu niejawnym. Z kolei art. 87 § 1 ustawy stanowi, że pismo z wnioskiem o przywrócenie terminu wnosi się do sądu w ciągu siedmiu dni od czasu ustania przyczyny uchybienia terminu. Zgodnie z § 4 równocześnie z wnioskiem strona powinna dokonać czynności, której nie dokonała w terminie. A więc w ciągu tych 7 dni łącznie z wnioskiem należy wnieść skargę kasacyjną.

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

Czyli w efekcie rzeczywiście jest taka sytuacja, że pełnomocnik ustanowiony z urzędu ma 7 dni na sporządzenie skargi.

**Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:**

Dokładnie tak jest. A jeśli, tak jak w jednej z tych spraw, na te 7 dni przypadają święta, to jest realnie mniej.

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

To rodzi się pytanie, czy tutaj nie następuje swoiste naruszenie prawa do sądu. Z jednej strony sąd przyznaje skarżącej pełnomocnika z urzędu, a z drugiej strony zostawia temu pełnomocnikowi zaledwie 7 dni na to, aby dokonać czynności procesowych.

**Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:**

Panie pośle, strona użyła takiego zwrotu, że sąd jedną ręką przyznaje pełnomocnika z urzędu, a drugą ręką odbiera mu możliwość złożenia skargi, bo on ma tylko 7 dni. Zgadza się.

Skarżący argumentują w obu skargach, że te 7 dni powinny być liczone od momentu, w którym pełnomocnik z urzędu ma rzeczywistą możliwość zajęcia się sprawą, w normalnym toku czynności, czyli jak upłyną wszystkie święta. Ale nawet gdyby przyjąć taki sposób liczenie terminu, to i tak byłoby to tylko 7 dni. Gdyby nawet zmienić praktykę sądów administracyjnych, że tak ma być interpretowany początek biegu terminu na wniesienie wniosku o przywrócenie terminu, w jakim łącznie powinna być dokonana czynność – skarga kasacyjna, to i tak realnie byłby to krótszy czas. Dlatego tak naprawdę to nierówne traktowanie usunęłaby interwencja ustawodawcy, która przewidziałby wyraźne zawieszenie biegu terminu, czyli termin na złożenie skargi kasacyjnej nie biegnie do momentu wyznaczenia pełnomocnika z urzędu. Tak jest na przykład przy skardze konstytucyjnej w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym.

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

Całkowicie się z tym zgadzam, bo to jest stawianie nie tylko strony, ale także pełnomocnika niejako w podwójnie trudnej sytuacji. Jeżeli strona jest na tyle majętna, żeby wziąć sobie pełnomocnika we własnym zakresie, to ten pełnomocnik ma 30 dni na wniesienie skargi kasacyjnej. A jeżeli strona nie jest dostatecznie majętna, pełnomocnik zostaje obciążony obowiązkiem reprezentowania jej z urzędu, ale nie tylko, że zostaje obciążony tym obowiązkiem, bo jest mu wyznaczana strona do reprezentowania, to jeszcze ma 7 dni co najwyżej na to, aby przygotować skargę kasacyjną. Przyznam się, że jest tu dla mnie niewątpliwy konstytucyjny zgrzyt, jeśli chodzi o prawo do sądu. Tak to przynajmniej w tej chwili widzę.

**Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:**

Zgadza się, panie pośle. My przyznajemy rację skarżącym. Stąd nasza notatka, że konieczne jest usuniecie tej luki. Jednak musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy ten zgrzyt zostałby usunięty, gdyby uchylono czy stwierdzono niekonstytucyjność w pewnym zakresie tego przepisu, tak jak chcą skarżący. Zresztą sformułowane w *petitum* obu skarg wnioski co do ewentualnego wyroku Trybunału w pewnym zakresie się różnią.

Jak wspomniałem, regulacja dotycząca wniosku o przywrócenie terminu na dokonanie czynności ma charakter ogólny, dotyczy wszystkich czynności w postępowaniu sądowo-administracyjnym. Ona dotyczy nie tylko skarg kasacyjnych, ale wszelkiego rodzaju czynności. Ustawodawca – instytucja samodzielna, autonomiczna – korzystał z pewnego zakresu swobody legislacyjnej, autonomii legislacyjnej i przyjął, że jest to

termin siedmiodniowy. Wraz z wniesieniem wniosku należy dokonać czynności, której wniosek dotyczy.

Patrząc *per se*, w wyabstrahowaniu na tę regulację, widać wyraźnie, że ona nie narusza przepisów konstytucji. To jest samodzielna instytucja procedury sądowo-administracyjnej.

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

Natomiast w tym szczególnym układzie ona tak a nie inaczej działa.

**Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:**

Tak. Ale właśnie dlatego twierdzimy, że to jest luka prawna. Gdyby Trybunał Konstytucyjny podzielił stanowisko skarżących, musiałby bardzo precyzyjnie określić, w jakim zakresie ten przepis jest niezgodny.

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

Musiałby określić, że wyłącznie w tym zakresie, który wskazuje skarżąca. W tej specyficznej relacji, kiedy zostaje ustanowiony pełnomocnik z urzędu, następuje przywrócenie terminu i efekt jest taki, że jest tylko 7 dni.

**Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:**

Ale pojawia się wówczas pytanie o to, ile ten pełnomocnik ma czasu. Było jednostkowe orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, które szło w tym kierunku, jak na początku pan poseł mówił, że to jest przywrócenie terminu, że pełnomocnik ma 30 dni. Ale to było jednostkowe orzeczenie, od którego NSA i inne sądy się odcinają, twierdząc, że to jest nietrafne rozwiązanie.

Wydaje się, że interwencja ustawodawcy jest niezbędna w zakresie tej procedury sądowo-administracyjnej. Zresztą pan poseł jest ekspertem w tym zakresie i wie, że niejeden przepis wymaga takiej interwencji.

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

Nie przesadzajmy, że jestem ekspertem w tym zakresie, natomiast rzeczywiście jest to ewidentny brak w tym ujęciu, bo to faktycznie stawia stronę i jej pełnomocnika w sytuacji rażąco gorszej niż zwykłą stronę, czyli stronę reprezentowaną przez pełnomocnika przez nią wcześniej wybranego.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Dziękuję. Otwieram dyskusję.

**Poseł Borys Budka (PO):**

Panie przewodniczący, jest to szerszy problem, bo on się pojawia również w innych procedurach. Więc na kanwie tej sprawy widzę, że interwencja ustawodawcy jest potrzebna.

Jako rozwiązanie widziałbym tylko możliwość zawieszenia biegu terminu, bo kolokwialnie mówiąc, grzebanie przy jednym przepisie, który jest już ugruntowany, nie jest dobrą sprawą. Przywrócenie terminu to jest instytucja prosta, jasna, czytelna, tak samo uregulowana we wszystkich procedurach czy to administracyjnych, czy cywilnych. Jest to 7 dni, od kiedy ustała przyczyna, tam jest tylko uprawdopodobnianie, nie udowodnianie, więc to jest instytucja generalnie prosta.

Zgadzam się, że w tej konkretnej sytuacji interpretacja skarżącej jest słuszna, z tym że nie widzę, jak wyrok Trybunału Konstytucyjnego mógłby tę sytuację naprawić, bo Trybunał nie zastąpi przepisu, którego nie ma.

Rozumiem pana posła. Trudno bronić czegoś, co tak naprawdę wydaje nam się nie do końca słuszne. A jak to wygląda w procedurze sądowej? Po ustanowieniu pełnomocnika z urzędu przy tych terminach też jest duży problem, bo też jest to 7 dni. Tylko że skarga kasacyjna jest o tyle bardziej skomplikowana, trochę trudniej jest ją napisać niż na przykład apelację.

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

Mam pytanie do pana przewodniczącego i do Biura Analiz Sejmowych. Czy możemy prosić o przygotowanie dla Komisji propozycji stosownego uzupełnienia obowiązującej regulacji, mówiąc krótko, projektu ustawy w tym zakresie?

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Dezyderat jest jak najbardziej uzasadniony. Akurat nie ma pana przewodniczącego Szaramy, ale zostało to zapisane w protokole. Prezydium podejmie decyzję, czy w tym zakresie może, w ramach uprawnień wynikających z regulaminu Sejmu, przystąpić do inicjatywy ustawodawczej.

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

Może to być inicjatywa komisyjna.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Poparcie merytoryczne w związku bogatą i skuteczną współpracą jak najbardziej tak. Odpowiedzi udzielimy na następnym posiedzeniu Sejmu i przedstawimy Komisji do przegłosowania.

Czy są jeszcze jakieś pytania lub uwagi do przedstawionego stanowiska? Nie słyszę. Rozumiem, że jest to kwestia luki prawnej i konieczności chociażby częściowego uzupełnienia tego pominięcia.

Przystępujemy do glosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 17/12?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym? Czy wszystkie wątpliwości zostały rozwiane?

**Poseł Andrzej Duda (PiS):**

Panie przewodniczący, proszę prezydium Komisji o zrozumienie. Mam stanąć w Trybunale Konstytucyjnym wobec tych stron z poczuciem, że ewidentnie ta sytuacja prawna je poszkodowała. W związku z tym bardzo chciałbym, aby można było powiedzieć choćby tyle, że został przygotowany w tej sprawie przez Komisję projekt zmiany, że nasze stanowisko jest takie a nie inne ze względu na specyfikę ustawowej regulacji co do tego, w jaki sposób orzeka Trybunał Konstytucyjny, a nie wynika ono z tego, że my nie podzielamy, moim zdaniem, zasadnych zastrzeżeń strony.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Pozostaje mi tylko potwierdzić to, co przed chwilą powiedziałem.

Rozumiem, że nie ma innych kandydatów. Komisja przyjmuje, iż pan poseł będzie reprezentował Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt SK 17/12.

Przechodzimy do sprawy K 17/12. Projekt stanowiska przedstawi pan poseł Eugeniusz Kłopotek.

**Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):**

Sprawa o sygn. akt K 17/12 jest z wniosku Rady Miejskiej w Świdniku. Na wstępie sprawię trochę kłopotu przedstawicielowi BAS, bo nie do końca zgadzam się z przedstawionym stanowiskiem, chyba że za chwilę, jak poproszę o argumenty, przekona pan mnie i pozostałych członków Komisji co do takiego a nie innego stanowiska Sejmu, które ma być zaprezentowane.

Trybunał Konstytucyjny odmówił nadania dalszego biegu wnioskowi Rady Miejskiej miasta Świdnik w zakresie badania zgodności niektórych przepisów ustawy nowelizującej, bardzo kontrowersyjnej, o utrzymaniu czystości i porządku w gminie. Co do tego nie mam żadnych wątpliwości, Trybunał odmówił i koniec. Ale w jednym zakresie Trybunał postanowił sprawę zbadać, a mianowicie, czy art. 6k i art. 6l nowelizowanej ustawy zgodne są, jak podniosła Rada Miasta Świdnik, z art. 168 i art. 217 Konstytucji. A konkretnie chodzi o to, czy ustawodawca powinien określić w ustawie minimalne i maksymalne stawki opłat, a nie pozostawić wszystkiego do swobodnej decyzji gminy. W większości wypadków przy opłatach, przy podatkach jednak ustawodawca określa minimalne stawki i maksymalne stawki.

Rada Miejska w Świdniku podniosła również kwestię zgodności przepisów art. 6k i art. 6l z art. 2 i art. 84 Konstytucji. Podzielam stanowisko Trybunału, że nie powinno się badać wniosku w tym zakresie, a więc należy umorzyć postępowanie, bo rada miejska nie ma legitymacji do występowania w imieniu indywidualnej jednostki, obywatela. Nie ma takiej legitymacji. I to jest w porządku.

Natomiast zastanawiam się, jeśli chodzi o art. 6k i 6l ustawy. Art. 6k mówi, że rada gminy w drodze uchwały dokona wyboru jednej z określonych w art. $6^1$ ust. 1 i ust. 2 metod ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustali stawkę takiej opłaty, a także ustali stawkę opłaty za pojemnik o określonej pojemności. Stosownie do art. 6k ust. 2 pkt 1-4 rada gminy, określając stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, bierze pod uwagę: liczbę mieszkańców zamieszkujących daną gminę, ilość wytwarzanych na terenie gminy odpadów komunalnych, koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, o których mowa w art. 6r ust. 2 oraz przypadki, w których właściciele nieruchomości wytwarzają odpady nieregularnie albo też sezonowo.

Natomiast, raz jeszcze podkreślam, w ustawie nie jest określona ani ta najniższa stawka, ani ta najwyższa. Co to może w konsekwencji oznaczać? Otóż, może to oznaczać, iż sąsiadujące ze sobą gminy będą miały drastycznie różniące się wysokości opłat. To trzeba brać pod uwagę.

Teraz chciałbym usłyszeć od przedstawiciela BAS argumenty przemawiające za tym, że pomimo iż w ustawie nowelizującej nie określono stawki minimalnej ani stawki maksymalnej, to art. 6k i art. 6l są zgodne z art. 168 Konstytucji i nie są niezgodne z art. 217 Konstytucji. Jakie inne przesłanki przemawiają za tym, że można sobie pozwolić na nieustalanie tej minimalnej i maksymalnej stawki w tym zakresie w ustawie?

**Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:**

Odnosząc się do postawionych pytań, które sam sobie zadawałem, przygotowując projekt stanowiska, na początku należałoby wspomnieć, że nowa regulacja opłaty jest zasadniczym elementem nowej regulacji gospodarowania odpadami komunalnymi, która nakłada na gminy obowiązek prowadzenia gospodarki odpadami komunalnymi i ich odbierania od właścicieli. Nie będzie tak jak dotychczas, że to właściciele nieruchomości byli zobowiązani do zawarcia umowy, wyboru odbiorcy, MPO czy jakiegoś innego przedsiębiorstwa, które odbierało od nich odpady komunalne, mówiąc kolokwialnie, śmieci, tylko to będzie obowiązek gminy. To gmina będzie w drodze przetargu wyłaniała przedsiębiorstwo, które będzie na jej terenie zobowiązane do odbierania odpadów komunalnych, czyli z właścicieli ten obowiązek jest przenoszony na gminy.

W związku z tym wprowadzono nowy rodzaj daniny publiczno-prawnej, a mianowicie opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Środki z tej opłaty będą służyć sfinansowaniu funkcjonowania i rozwoju infrastruktury gminnej w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi i wykonywania zadań, które ustawodawca nakłada na gminę w zakresie recyklingu, stworzenia odpowiednich miejsc, gdzie śmieci mają być składowane. Chodzi też o implementację standardów unijnych. Filozofia tej ustawy, jak rozumiem, jest taka, że z jednej strony są nałożone obowiązki na gminę, a z drugiej, ta danina publiczno-prawna.

I teraz kwestia braku określenia maksymalnej stawki. Rzeczywiście pan poseł ma rację, że w przypadku innych opłat lokalnych – ograniczmy się do opłat lokalnych – jest to szczególna danina publiczna, która inaczej niż podatki ma pewien element walentności, czyli jest usługa ze strony gminy i w zamian za to opłata.

Mamy opłaty w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, takie jak opłata targowa, miejscowa, uzdrowiskowa, od posiadania psów. W tych przypadkach ustawodawca rzeczywiście określa maksymalne pułapy kwotowe, jakie może wyznaczyć gmina. Jednakże opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi ma odmienny charakter od tych pozostałych opłat. Opłaty uregulowane w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych mają, można powiedzieć, dość prosty charakter. Nie występuje tu potrzeba elastycznego uregulowania zasad nakładania tych opłat jak w przypadku opłaty od zagospodarowania odpadami komunalnymi. Wynika to z faktu, że sytuacja gmin może się znacznie różnić. Pan poseł już powiedział, że jedna gmina może mieć o wiele wyższą opłatę niż inna, co może wynikać z tego, że w jednej gminie mieszka więcej mieszkańców, że działają w niej jakieś zakłady przemysłowe, że nie ma rozwiniętej infrastruktury, że potrzeba dokonać nakładów inwestycyjnych, do których ta ustawa zobowiązuje, a ta druga gmina już ta-

kie inwestycje poczyniła wcześniej. W związku z czym ta pierwsza gmina będzie musiała wyznaczyć wyższą opłatę od zagospodarowania odpadami komunalnymi.

Ustawodawca w przypadku tej opłaty przyjął inną metodę, bardziej elastyczną niż w przypadku opłaty od posiadania psów, miejscowej, targowej i uzdrowiskowej, gdzie ograniczył się do wyznaczenia maksymalnego pułapu i koniec. W przypadku opłaty od zagospodarowania odpadami komunalnymi ustawodawca wyznaczył pewne dyrektywy szczegółowo określone, które pan poseł przytoczył. Ja zwracam uwagę na to, że rada gminy obowiązana jest wziąć pod uwagę koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, a więc tego, który gmina ma stworzyć i za którego prawidłowe funkcjonowanie gmina będzie odpowiedzialna. On będzie również wymagał dokonania pewnych inwestycji.

Te koszty są określone w art. 6r ust. 2 ustawy nowelizującej. Obejmują one koszty transportu, odbierania, zbierania, odzysku, unieszkodliwiania odpadów komunalnych, tworzenia i utrzymania punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych. A więc gmina będzie zobowiązana utworzyć punkty recyclingu. Jedne gminy już to mają, inne – nie. W gminach, które mają takie punkty stawka powinna być niższa. I wreszcie koszty obsługi administracyjnej tego systemu.

Złożoność czynników, które wpływają na wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi jest o wiele wyższa niż w przypadku pozostałych opłat – od posiadania psów, targowej, uzdrowiskowej i miejscowej – i dlatego uzasadnia to takie a nie inne podejście ustawodawcy, który określa szczegółowe dyrektywy, jakie rada gminy powinna wziąć pod uwagę przy ustalaniu wysokości tej opłaty, a rezygnuje z nakładania maksymalnego pułapu, co jest uzasadnione również tym, że nie wiadomo, jak ustalić ten maksymalny pułap. To musiałaby być jakaś kwota uśredniona, ale dla jednych gmin stawka w takiej wysokości odpowiadałaby ich potrzebom, natomiast dla innych byłaby zbyt niska. Dla tych, które musiałyby dopiero dokonać nakładów inwestycyjnych na stworzenie systemu, ta wyznaczona odgórnie przez ustawodawcę maksymalna stawka mogłaby być za niska. Dlatego też można – moim zdaniem – bronić modelu, który został przyjęty w tej ustawie właśnie ze względu na złożoność czynników, które wpływają na wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Przechodząc do argumentów stricte prawnych, bo te podane przed chwilą były raczej natury wykładni funkcjonalnej, można bronić takiej tezy, że art. 168 stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 217 Konstytucji. Art. 217 Konstytucji dotyczy danin ogólnopaństwowych, czyli wyznaczanych centralnie, natomiast art. 168 Konstytucji dotyczy danin lokalnych. Art. 168 Konstytucji jest nieco bardziej elastycznie sformułowany. Jest tu mowa, że jednostki samorządu terytorialnego mają prawo ustalania wysokości podatków i opłat lokalnych w zakresie określonym w ustawie.

**Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):**

I tego się trzymajmy: „w zakresie określonym w ustawie".

**Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:**

„Zakres określony w ustawie" jest określony w sposób elastyczny poprzez wyznaczenie szeregu dyrektyw, czynników, które rada gminy zobowiązana jest brać pod uwagę przy ustalaniu tej opłaty.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Dziękuję, panie mecenasie. Panie pośle, czy ta bardzo obszerna wypowiedź pana mecenasa rozwiała pańskie wątpliwości?

**Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):**

Nie. Wątpliwości nie zostały rozwiane.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Czy nie rozwiała na tyle, że pan nie jest przekonany do tego, aby móc, w przypadku przyjęcia tego stanowiska przez Komisję, reprezentować Sejm przed Trybunałem?

**Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):**

Może niech Komisja podejmie decyzję, a ja potem podejmę decyzję.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Czy są jakieś pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska w sprawie o sygn. akt K 17/12?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko przy 12 głosach za, braku przeciwnych i 8 wstrzymujących się. Proszę pana posła o decyzję.

**Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):**

Zabraknie mi determinacji, żeby bronić tego stanowiska. Dlatego rezygnuję z występowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Nietypowa sytuacja. Ale dobrze, dlatego że powinniśmy się kierować rzetelnością.

**Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):**

Już kiedyś mi się to zdarzyło. Chodziło o ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

W związku z tym pytam, czy ktoś z państwa posłów po wysłuchaniu stanowiska i obszernego wyjaśnienia pana mecenasa z Biura Analiz Sejmowych jest gotów podjąć się reprezentowania Sejmu przed Trybunałem? Pan poseł Borys Budka.

Czyli ta norma, dość elastyczna, ale racjonalna, zdaniem pana posła, jak również moim …

**Poseł Borys Budka (PO):**

Przed Trybunałem nie wstyd przegrać w razie czego, ale będę miał nieco więcej determinacji, aczkolwiek rozumiem i cenię postawę posła Kłopotka.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Czy są inne kandydatury? Nie ma.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za tym, aby przedstawicielem Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt K 17/12 był pan poseł Borys Budka?

Uznaję, że Komisja rekomenduje pani marszałek posła Borysa Budkę jako reprezentanta Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt K 17/12.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Otrzymałem informację, że przedstawicielem wnioskodawców jest pan poseł Piotr Zgorzelski. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Piotr Zgorzelski (PSL) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, dziękuję za umożliwienie przedstawienie stanowiska klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. W zastępstwie pana posła Henryka Smolarza pragnę przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, którego art. 23 ust. 2 otrzymuje brzmienie: „Zakres własnego użytku osobistego obejmuje korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów przez krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego, zarówno bezpośredniego, jak i pośredniego, istniejącego pomiędzy osobami w ramach ich kontaktów przy użyciu środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, w tym za pośrednictwem Internetu”. Art. 2. Projektu przewiduje, że ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Celem projektowanej nowelizacji jest dostosowanie regulacji prawnych do istniejącego otoczenia oraz stworzenie odpowiedniej przestrzeni prawnej do funkcjonowania polskiego społeczeństwa w globalizującym się świecie, którego jednym z głównych czynników rozwojowych jest Internet. Brak takiej przestrzeni jest dzisiaj niezwykle odczuwanym zjawiskiem i budzi powszechną społeczną dezaprobatę. Nowelizacja spowoduje, iż korzystanie z kategorii dozwolonego użytku własnego w ramach kontaktów towarzyskich znajdzie swoje literalne unormowanie w ustawie. W rezultacie zlikwiduje to ramy nadużywania interpretacji dozwolonego użytku własnego przez użytkowników i twór-

ców. Stworzy ona możliwość swobodnego i legalnego wykorzystywania plików w Internecie w ramach określonego kręgu osób, jak również nie będzie naruszać uzasadnionych praw twórców chronionych za pomocą licznych regulacji ustawy, w tym art. 35. Dostosuje także polski system prawny do zmieniających się warunków życia i realiów społeczno-gospodarczych, jak również uwydatni i podkreśli wagę przywiązywaną przez ustawodawcę do wykorzystywania Internetu w przestrzeni społecznej oraz wzmocni wolność użytkownika w sieci.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Dziękuję, panie pośle. Może zacznę od pytania, zanim Biuro Analiz Sejmowych i Biuro Legislacyjne przedstawią swoje stanowisko. Czy wnioskodawcy rozważali kwestię jakiejś autopoprawki, bo w pańskim wystąpieniu brak było ustosunkowania się do opinii, które, delikatnie mówiąc, są krytyczne?

**Poseł Piotr Zgorzelski (PSL) – spoza składu Komisji:**

Zgadzam się. Istotnie, są krytyczne i rozważamy taką możliwość.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Pragnę zwrócić uwagę, że z uwagi na regulamin Sejmu brak przedłożenia takiej autopoprawki na dzisiejszym posiedzeniu skutkuje tym, iż Komisja będzie głosować nad tą materią, która została przedłożona.

**Poseł Piotr Zgorzelski (PSL) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, proszę więc o przełożenie rozpatrywania projektu na następne posiedzenie Sejmu.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Czy usłyszę sprzeciw wobec tego wniosku? Sprzeciwu nie słyszę. Komisja przychyla się do prośby pana posła. Proszę o rozważenie podniesionych zarzutów, szczególnie w kwestii dotyczącej naruszenia istoty prawa własności. Zarzuty mają charakter określający te wady konstytucyjne jako nieusuwalne. Brak precyzji sformułowań, to również bardzo poważne zarzuty, panie pośle, a więc duża praca przed państwem.

Przechodzimy do rozpatrzenia ostatnich dwóch punktów porządku dziennego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym. Pozostały nam do omówienia dwie sprawy. Sprawa o sygn. akt P 16/12 oraz dodatkowe stanowisko w sprawie o sygn. akt K 23/11. Projekt stanowiska w obu sprawach pozwolę sobie sam przedstawić.

Sprawa o sygn. akt 16/12 to sprawa z pytania prawnego Sądu Rejonowego w Chorzowie. Sąd kwestionuje konstytucyjność przepisu art. 178a § 1 Kodeksu karnego. Brzmi on: „Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2".

Sąd stwierdza, że brak jest jasności, a właściwie precyzji tego przepisu, ponieważ ustawodawca nie zawarł legalnej definicji środka odurzającego. Co to znaczy być pod wpływem środka odurzającego? Sąd twierdzi, że to jest niezgodne z art. 10 Konstytucji, ponieważ przerzuca na sądy obowiązek wykładni tego przepisu, oraz kwestionuje zasadę państwa prawa, a konkretnie jasności i precyzji przepisów.

Uznajemy, iż podnoszone przez sąd argumenty tak naprawdę dotyczą art. 42 Konstytucji, a więc określania zasad odpowiedzialności karnej. Nie zgadzamy się ze stanowiskiem zawartym w pytaniu prawnym sądu, uznając, że poprzez orzecznictwo sądowe, jak również poprzez systematykę, doktrynę prawa określenie stanu odurzenia, czyli bycia pod wpływem środka odurzającego, jest możliwe do zdefiniowania. Powołujemy się na orzeczenie Sądu Najwyższego z 2007 r., w którym SN stwierdził, jeśli chodzi o skutki działania środka odurzającego, że jest ono tożsame z oddziaływaniem psychomotorycznym takim samym jak działanie alkoholu. Oczywiście mamy tutaj do czynienia z tym, o czym mówił pan mecenas w przypadku poprzedniej sprawy, a więc z niepełną regulacją w tym zakresie, ale ustawodawca pominął wprowadzenie definicji do przepisu w sposób zamierzony, celowy.

Potwierdza to orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w niedawnej sprawie z maja 2012 r., w którym sąd przy określeniu bardzo podobnego problemu z ustawy o zwalczaniu narkomanii, podkreślił, iż nie jest możliwe z uwagi na funkcjonowanie kilkuset przynajmniej środków o działaniu odurzającym określenie jednego miernika, który istnieje w przypadku alkoholu, gdzie mamy do czynienia z określeniem bardzo wyraźnym, a więc 0,5 promila alkoholu we krwi lub ze stanem, który zmierza do osiągnięcia tego pułapu, ewentualnie jest to 0,25 miligrama alkoholu na decymetr sześcienny w wydychanym powietrzu.

Nie ma takiej możliwości. Byłaby to kazuistyka. Różna odporność organizmu na działanie środków odurzających powoduje, iż wprowadzenie jakiejkolwiek definicji w tym zakresie jest niemożliwe, definicji, która zawierałaby jeden miernik. Są do tego przepisu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Wprowadzono dwa załączniki zawierające wykaz kilkuset środków odurzających, a więc można jednoznacznie określić, jakie można uznać za środki, które mają takie działanie na ośrodki nerwowe. Mamy dodatkowe środki dowodowe, bo stwierdzenie obecności środków odurzających w organizmie nie jest jedynym środkiem dowodowym. Sąd dysponuje również procedurą dowodową w zakresie wyjaśnień samego oskarżonego, zeznań świadków. A więc na podstawie tych środków dowodowych sąd może stwierdzić, czy dana osoba znajdowała się pod wpływem środków odurzających.

Poza orzeczeniem z 2007 r. było jeszcze kilka innych orzeczeń. Te judykaty w żaden sposób nie zmieniają orzeczenia z 2007 r. Jak powiedziałem, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zezwala na taką regulację karną w tym zakresie poprzez stwierdzenie, że brak jest innego miernika, który dawałby podstawę do stwierdzenia, iż taka osoba w tym stanie się znajduje i mimo bezskutkowego charakteru tego przestępstwa, stanowi realne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wodnym czy powietrznym.

Konsekwencją tego ustalenia jest to, że na podobnej zasadzie należy uznać możliwość określenia odpowiedzialności z Kodeksu wykroczeń, który przyjmuje odpowiedzialność osoby, która znajduje się po użyciu środka odurzającego, a więc na podobnych zasadach, jak to ma miejsce przy wykroczeniu popełnionym przez sprawcę będącym po użyciu alkoholu. Definicja, co to oznacza „stan po użyciu alkoholu” jest określona, to jest od 0,2 do 0,5 promila i od 0,1 do 0,25 miligrama w decymetrze sześciennym w wydychanym powietrzu. Chodzi o podobne zasady prekluzji dowodowej.

Systematyka prawa jako ostatnia kwestia. Wprowadzenie obok „stanu po użyciu alkoholu” pojęcia „będącego pod wpływem środków odurzających”, powoduje, iż uzasadnione jest twierdzenie, że ustawodawca w sposób zamierzony wprowadził obok siebie te dwa stany. Możliwość określenia tych stanów na podobnych zasadach, czyli określenie, iż sprawca znajduje się w takim stanie psychomotorycznym, jak w przypadku „po spożyciu alkoholu”, jest w pełni potwierdzona.

Reasumując, uznajemy w stanowisku, iż takie częściowe pominiecie nie stanowi naruszenia art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji. W związku z tym proszę Wysoką Komisję o przyjęcie przedstawionego stanowiska.

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie. Chcę reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym. Czy są inne kandydatury? Nie ma. Uznaję, że Komisja rekomenduje mnie pani marszałek jako reprezentanta w Trybunale w sprawie o sygn. akt P 16/12.

W ostatniej sprawie proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie projektu stanowiska. Informuję, że jest to stanowisko uzupełniające. Komisja zajmowała się tą sprawą i już raz uzupełnialiśmy to stanowisko. Przedstawione stanowisko zostało przyjęte przez Komisje, ale regulamin wymaga przyjęcia przez Komisję również stanowiska dodatkowego.

**Dyrektor BAS Zbigniew Wrona:**

Pan dr Paweł Daniluk jest ekspertem w tej sprawie.

**Specjalista z BAS Paweł Daniluk:**

Jeśli dobrze pamiętam jest to już czwarte pismo w sprawie o sygn. akt K 23/11. Sprawa ta aktualnie łączy cztery wnioski Rzecznika Praw Obywatelskich i dwa wnioski Prokuratora Generalnego. Projekt dodatkowego stanowiska odnosi się do jednego z wniosków Prokuratora Generalnego i dotyczy siedmiu przepisów, to jest art. 19 ust. 1 pkt 8 ustawy o Policji, art. 9e ust. 1 pkt 7 ustawy o Straży Granicznej, art. 36c ust. 1 pkt 5 ustawy o kontroli skarbowej, art. 31 ust. 1 pkt 17 ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych, art. 31 ust. 1 w związku z art. 5 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego w zakresie, w jakim odnosi się do zwrotu „a także innych ustawach i umowach międzynarodowych".

Kolejnym zakwestionowanym przepisem jest art. 31 ust. 1 w związku z art. 5 ust. 1 pkt 1 lit. g ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego w zakresie, w jakim odnosi się do zwrotu „oraz innych [przestępstw] niż wymienione w lit. a – f, godzących w bezpieczeństwo potencjału obronnego państwa, SZ RP oraz jednostek organizacyjnych MON, a także państw, które zapewniają wzajemność". Ostatnim zaskarżonym przepisem jest art. 31 ust. 1 w związku z art. 5 ust. 1 pkt 9 ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego.

Jako wzorce kontroli wskazano art. 2, art. 47 i art. 49 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz z art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Z uwagi na to, że problemy konstytucyjne przedstawiane w tych sprawach były analizowane na wcześniejszych posiedzeniach Komisji Ustawodawczej, pozwolę sobie bardzo skrótowo przedstawić zagadnienie.

Wszystkie kwestionowane przepisy określają podstawy kontroli operacyjnej, a więc określają sytuacje, w których sąd może upoważnić daną służbę do przeprowadzenia kontroli operacyjnej. Prokurator Generalny zarzuca tym przepisom konkretnie to, że nie zostały w nich wskazane określone typy przestępstw, które upoważniałyby do zarządzenia kontroli operacyjnej. Prokurator Generalny, wyrażając takie stanowisko i stawiając takie zarzuty, nawiązuje do niedawnego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, który stoi aktualnie na stanowisku, iż ustawa określająca zasady ingerencji w prawo do prywatności, w prawo do swobody komunikowania się powinna wskazywać konkretne typy przestępstw określone w Kodeksie karnym czy też w jakiejś ustawie pozakodeksowej, które uzasadniają służby do podjęcia kontroli operacyjnej. Rację ma Prokurator Generalny wskazując, że w tych konkretnych przepisach, które zostały zaskarżone, nie zostały wskazane typy przestępstw.

Może zacytuję, jakimi sformułowaniami posługują się zakwestionowane przepisy, które to sformułowania zostały zakwestionowane przez Prokuratora Generalnego. W art. 19 ust. 1 pkt 8 ustawy o Policji mowa jest o ściganych z oskarżenia publicznego, umyślnych przestępstwach ściganych na mocy umów i porozumień międzynarodowych, w art. 9e ust. 1 pkt 7 ustawy o Straży Granicznej mowa jest o ściganych z oskarżenia publicznego umyślnych przestępstwach ściganych na mocy umów międzynarodowych, w ustawie o kontroli skarbowej mowa jest o przestępstwach ściganych na podstawie umów i porozumień międzynarodowych; w ustawie o Żandarmerii Wojskowej o przestępstwach ściganych z oskarżenia publicznego i umyślnych przestępstwach ściganych na mocy umów i porozumień międzynarodowych. Jeśli chodzi o ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego w tym zakresie, jest tam mowa o przestępstwach określonych w innych ustawach i umowach międzynarodowych, a także o przestępstwach innych niż wymienione w art. 5 ust. 1 pkt 1 lit. a-d ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego godzących w bezpieczeństwo potencjału obronnego państwa, Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz jednostek organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej, a także państw, które zapewniają wzajemność. Mowa jest tam także o podejmowaniu działań przewidzianych dla Służby Kontrwywiadu Wojskowego w innych ustawach, a także w umowach międzynarodowych, którymi Rzeczypospolita Polska jest związana.

Tego typu sformułowania nie spełniają standardów konstytucyjnych, bowiem uniemożliwiają jednoznaczną identyfikację typów przestępstw, które z kolei stanowią pod-

stawę do zarządzenia kontroli operacyjnej i z uwagi na to należy – w naszej ocenie – podzielić zarzuty Prokuratora Generalnego postawione w tej sprawie.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Dziękuję za te wyjaśnienia. Otwieram dyskusję. Czy są pytania lub uwagi do przedstawionego stanowiska? Nie słyszę. Przypominam, że już kilkakrotnie była dyskusja na ten temat.

**Specjalista z BAS Paweł Daniluk:**

Będzie jeszcze jedno stanowisko w tej sprawie. Właśnie nad nim pracuję.

**Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):**

Mamy zapowiedź kolejnego stanowiska. Mam reprezentować Sejm w tej sprawie, więc czekam na następne stanowisko.

Przystępujemy do głosowania. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja stanowisko przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła. Podtrzymuję wolę reprezentowania Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt K 23/11.

Na zakończenie, przypominam o jutrzejszym posiedzeniu. Poseł Adam Hofman, przedstawiciel wnioskodawców, po raz kolejny nie stawił się na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, w związku z tym nie przystąpimy dzisiaj do zaopiniowania poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw otwarcia dostępu do zawodów. Skontaktujemy się z panem posłem i zapytamy, czy nie zrezygnował z tej inicjatywy.

Dziękuję wszystkim. Zamykam posiedzenie Komisji.